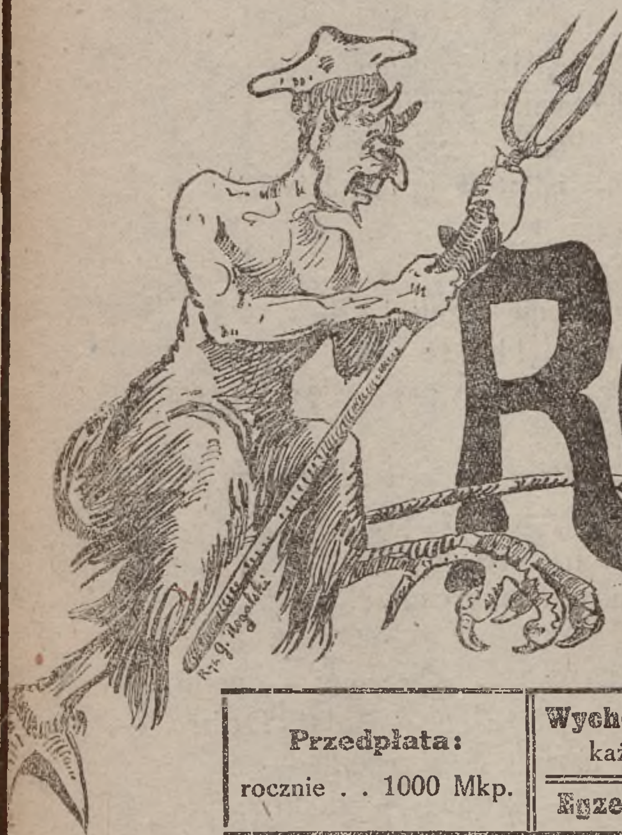
**Nr 10.** **Kraków, 15 Listopada 1921 r.** **Rok III.**




**Niezawisłe Pismo Polskie**
**(Krytyczno-polityczne)**
**HUMOR I SATYRA**

# ROGATY

**Rękopisów nie zwraca się.**

| Przedpłata: rocznie . . 1000 Mkp. | Wychodzi 1-go i 15-go każdego miesiąca. Egzemplarz 50 Mkp. | Ogłoszenia: za 1/8 str. 600 Mkp. |
|---|---|---|

Naczelny i odpowiedzialny Redaktor i Wydawca: **Stefan Rogalski.**
Redakcja i Administracja: **Kraków, ul. Jagiellońska l. 8, I p.**

# Danina — Gadanina.

**O! — Kraju obiecany wódki, chleba i kiełbasy,**
**Który rządzą paskarstwem chłopy, pany, żydy...**
**Z jakiejże się to dzieje nieznanej przyczyny,**
**Że zdjąć nie możesz z siebie fałszu i ohydy,**
**Że wzejść nie mogą w Polsce wszechmiłości czasy,**
**Gdy czas wielki tracisz na czcze gadaniny!?...**

# Do Obywatelstwa Złej Woli!

Na co czekacie? — Wy, chciwi szaleńcy
Zysków nieprawych, nikczemnej grabieży,
Czego Wy chcecie? — Podli potępieńcy,
Że Polska Wolna, — jakby w grobie leży?!...

Że żaden poryw świętego zapału, —
Że żadna iskra w płomień nie rozbłyska —
Że całun czarny skrył Czyn Ideału —
Że Miłość Polski w Was — w pył — się rozpryska?!...

Co się ma znaczyć? — Wasz ten pęd zbrodniczy,
Aby wygładzać wdowy i sieroty,
Jaki Was szatan wiedzie na swej smyczy,
Że w Was nie tleje słaba skierka cnoty?!...

Czém Wy jesteście?! — Wy! — nikczemni — podli —
Dla których niczem — Bliźnich — Polski Dobro —
Której Wy Serce znów na wskróś przebodli —
I chciwość wbili pod Jej — krwawe — ziobro?!...

Łotry! — Imienia Człowieka nie warci,
Boście podlejsi, niż dzikie zwierzęta,
Wy z Wiary w Boga — z Miłości odarci,
Łotry żrejące — Ojczyzny — Orlęta!...

Wy tej Ojczyźnie — z głodu konającej —
Bez grosza — dla Tych, co Jej dali życie,
Dali krew własną, — duszy zmierającej —
Dali zasługi — dali serc swych bicie...

Wy nic nie dacie? — Wyście łotry podłe —
Niczem Wam Świętość — Niczem Wam Sumienie;
Wy wszystko chcecie w waszą zrobić modłę:
Mareczka Polska — Oto! — Wasze mienie!!!

A dla Ojczyzny — daniny — ofiary —
Czy przymusowej, czyli dobrowolnej
Z karą więzienia — albo i bez kary
Nikt z Was dać nie chce: „Obywatel Wolny"!...

Targi wiedziecie — wieczną Targowicą —
A w rzeczy samej — **Wy nic dać nie chcecie, —**
Niech Polsce, którzy chcą, niech świeczkę świecą —
Wam hańbą krwawą — nie spłomieni lico!

Wy na Jej Dobro — macie kamień — twarze,
Jak trupy blade — i jak marmur białe —
Nie Wam Idei świecą dziś witraże —
Wy djabłóm zysku — dali życie całe...

Wy radzić Polsce — bankructwo umiecie,
Bo jeszcze mało nakradliście marek;
Wy najpodlejsi! — Wy zdradą idziecie —
Nad grobem Polski — świecicie ogarek!!!

Lecz Polska Silna — Wielka i Niemylna —
Zmiecie Was z pól tych — za Boga rozkazem —
Wstanie Niemylna i Wielka i Silna,
Bo Naród Polski — Woli Tej Wyrazem!!!



**KABARET „ODRODZENIE" DOBOROWY**
**KRAKÓW, ZESPÓŁ**
**SŁAWKOWSKA 30. ARTYSTYCZNY**
**RESTAURACJA I BAR UCHODŹCÓW KRESOWYCH.**

# Adam Mickiewicz.

Miłością czystą Naród ukochałem,
Objąłem przyszłe jego pokolenia...
Przed Bogiem morze łez czystych wylałem,
Pośród dnia blasków i wśród nocy cienia —
O świt błagałem — Dzień Nowy Stworzenia...
O Polskę moją, o Jej Wolność — Całość —
O Nieśmiertelność, o Ducha Wytrwałość —
Której nie złamie wrogów oręż wraży,
Której nie straszy — Śmierć, Trwoga ni Małość,
Której — Pieśń Gminna — dziś stoi na straży !...

Ta Pieśń najświętsza, mocarna, potężna,
Której wciąż echem przeszłe huczą wieki,
Ta Pieśń orężna, piersią Ludu mężna,
Czy Go w bój budzi, czy do snu powieki
Mu składa — Ona ! w przyszłe patrzy wieki...
Ta Pieśń Wszechludów — dziś w Naród się wciela,
W Czyn przyszłej Polski — w Cud się wyaniela,
W Rycerza-Ducha, w Czynów Archanioła,
Który Pieśń wieków w Czyn Narodu wciela :
Narodowego pamiątek Kościoła...

Już Polski Naród bez waśni i kłótni —
Płynie potężną, nieprzerwaną falą,
Gdy inni ludzie idą jeszcze smutni,
Gdy światów całych ruiny się walą —
Z ruin i zwalisk — życia nie ocalą !
Nad ruin zgliszcza płoną światy nowe,
Z stworzennych ogni — Państwa Narodowe
Wstają — a stare — jednym, strasznym ciosem
W pył, w proch rozsypią, — aż w cisze grobowe —
Tchną — Nowe Życie — Archanielskim głosem !

Ty Pieśni Gminna zagrzmisz Polsce przodem,
Jak ongi grzmiałaś wśród stworzennych godzin,
Tak rozgrzmisz dzisiaj wielkim Dziejów Chodem ;
I wstanie Naród i będzie Narodem,
Bo Bóg mu zdarzył Godzinę Narodzin !...
I wstanie Polska z Narodami Ziemi —
Chrystusem Ludów — i z Odrodzonemi,
Wzniesie ku Bogu kornie dumne czoła,
Wzleci na skrzydłach Pieśni Gminnej z Niemi :
Stanie przed Bogiem — z Mieczem Archanioła !

# Zygmunt Krasiński.

Polsko! Polsko! — Córko Boża,
Coś Boleści tu Boleścią,
Wszechzmartwychwstań Cudem Hoża,
Dziś nam wracasz z Dobrą Wieścią,
Co Narodom — Wolność wieści —
Wolność Wielką, Nieśmiertelną,
W Wszechidei Czynów dzielną,
Co ma Ludom być na czele —
Wieść na Chwałę niepodzielną:
Bądźmy dumni mój Aniele!

Wszak już zstąpi Cud i zbawi
Ciemne, smutne i ułomne,
Którym ból tu oko łzawi,
Rzesze Ludów, te ogromne,
Te bezwolne, te bezdomne!...
Oto stoją w bolu, w męce,
Wszystkie wzięły się za ręce —
Jedne świecą im wszechcele,
Lecz drżą jeszcze w tej udręce:
One w dawnym drżą kościele...

Nam zwątpienie serc nie krwawi —
My Cud Boży w piersi mieli —
Który Ziemi Rzesze zbawi,
Który Wolność w życie wcieli,
Który Ludy wyanieli!
My przeżyli Noc Męczeństwa
I Noc Trwogi i Noc Męstwa —
Twarzą w Twarz patrzyli — Boga —
Nas nie kusił Wąż Zwycięstwa,
Nam nie brudzi czoła Trwoga!...

My podnosim wzrok nasz w górę,
Bo my ufni, bo my dumni. —
Płyniem w duchu nad naturę,
Bo my wierni i rozumni,
W duchu, w czynie, w życiu, w trumnie...
Piersi czyje? — Serce, które
Tak wysoko płynie w górę — — —
Zgadnie kędy Polski Droga?...
My, gdy widzim tę naturę,
W niej i za nią czujem — Boga!

# Wincenty Pol.

Ludu Polski! — Ty siermiężny,
Tyś potężny, — Tyś jest mężny —
Czynów Władzę wziąć w Twe ręce:
Ducha bronią Tyś orężny,
Ty położysz koniec męce...
Bo Ty orlim duszy wzrokiem,
Gdy pierś Twoja w Czyn się sili —
Ty dziś czystem widzisz okiem,
Co się z Dziejów Zórz wychyli,
Co świat nie zna w burz tych chwili...

Niechaj różni, różnie bają
Od tych czarnych, czy zielonych, —
Niech Ci rają, niech Ci dają
Od niebieskich, od czerwonych
Jabłka z rajów urojonych...
Ty dziś gardzisz temi dary,
Bo z nich widna ta jałowość,
Co Twej duszy tłumi żary,
Niszczy Czynów Twych gotowość,
Która Światom niesie Nowość!...

I ty znasz dziś Polski Ludu,
Żeś z Bożego urósł Cudu;
Tyś Twe oczy kładł na męce
Twego potu, Twego Trudu;
Tyś do Boga wznosił ręce...
Tyś przelewał strumieniami
Twą Krwawicę, w każdej chwili,
Dzieje pisał Krwi Czynami, —
Synów, którzy w grobach żyli...
Krwią Serc żywych wywalczyli! —

To Legjony — Swą Prawicą,
Co jest dziejów Tajemnicą,
W bitew świętych przeogromie
Wywalczyły, — co gromnicą
I co świętem w Polskim Domie...
Waszą Władza! — Hej! Włodarze,
W Sercach Czynu tli gotowość —
Oto! — Polska i Bóg każe:
Dajcie Ludom Wolnym Nowość —
W Dziejach Świata — Narodowość!!

---

# Juljusz Słowacki.

Honor myślom, z których błyska
Ogień serca, płomień ducha,
Z których zdrój żywota tryska —
Że Lud łamie rdzę łańcucha:
Wolnym rwie się — z pod obucha!..
Wśród niewoli, śmierci ścisku
Pędzi Lud na krwawy bój —
Chce wygromić się z ucisku,
W bratnim Ludów stać uścisku:
W takim hymnie Ludu stój!

Nowy duch i forma nowa
Niech Ci Ludu świeci gwiazdą —
Świeci Miłość czysta, zdrowa,
Gdy zakładasz nowe gniazdo:
Polska niech Ci błyszczy gwiazdą!...
Kto ma uszy niechaj słucha,
Co tu mówi. Naród z Ducha —
On, co żyje z tą naturą —
I jej pieśni w ciszy słucha,
Bo taka pieśń pójdzie górą...

Pieśń ta rozgrzmi nad zjawiska
Mętnych zdarzeń, oszustw świata,
Gromów rykiem — w piorun błyska —
Nad poziomy tu wylata, —
Ogniem spali krąg wszechświata...
I nad ogni, łun pożary —
Pieśń ta spłynie na bezmiary —
Tam, gdzie wre wieczysty bój —
Pieśń ta — wznowi — Boże Dary:
Panująca — Boży strój...

Jak jutrzenka — ta różowa, —
Co zabłysła w dzień Stworzenia —
W Zmartwychwstanie — Ludom nowa —
Wniesie wolność za cierpienia, —
Za konania, — za marzenia...
I tu Kościół Wszechnarodów —
Od Narodów — do Narodów —
Wstanie z Polską — Bożą Córą —
Wśród Anielstwa Ludzkich Rodów —
Nad podlejszych dusz naturą!!!...

# Stefan Garczyński.

I jak tę martwą czaszkę o kamień roztrzasłem,
Zerwę z was tę obłudy maskę wyobrażeń, —
Gromem w Ludy uderzę — narodowem hasłem —
Rzucę moce na szalę wszechczynów wydarzeń,
Rzucę nowych ideji ziarno, nowych marzeń...
W Imię Idei pójdą Rzesz Narodów tłumy,
Bo Rzeszom tym Duch Boży — stanie za rozumy, —
Będzie w Dzień Światła słońcem, ogni słupem w nocy
Wywiedzie już Narody z trupiej ludów trumny:
I powstaną poeci — natchnieni prorocy...

Stare formy, nauki — w zaburzonym czasie, —
Gdy Ziemia drży — odczuwa bożych natchnień drżenie...
Gdy Olimp milczy — Muzy milczą na Parnasie —
Stary świat się rozpada — w nocy pędzi cienie —
A na imię mu będzie: Wieczne Zatracenie...
A na popiołach, zgliszczach — Ludów wstaną Ludy —
W Narody przemienione przez Czyn Cud nad Cudy —
Wstaną z ognistym mieczem wszechstworzennej mocy
I w krwi ogniach, w łez morzu — na ten Trud nad Trudy —
Już Lud jeden drugiemu pójdzie ku pomocy!...

Na prochy się rozprysną szatany niewoli —
Obłudy i oszustwa państw duchownych, świeckich,
Bo koniec przyjdzie Ludów męce i niedoli,
Bo koniec przyjdzie fałszu i sideł zdradzieckich,
Bo wonczas Bóg w Narody — Swe Ludy — wyzwoli...
Na złomie starych światów — niespożytej skale —
Powstaną nowe państwa w Narodowej Chwale
I Świat ten Nowy Cały mocą Woli ruszą,
Aż wstanie Nieśmiertelny w Bożej stojąc Chwale —
A Narody zostaną — Stwórcy jedną duszą!...

Przewodniczyć olbrzymi, wielcy ludzie muszą
I wieść Nowe Narody — przez wieków otchłanie —
Bo obłudy i fałszu duchy — Ich — nie skuszą,
Bo im na Święte, Jasne, Wielkie Zmartwychwstanie
Dobrą Wolę, Czynu Moc... Ty raczysz dać Panie!
Dasz ręce czyste, dzielne, mocne, nieśmiertelne!!
Ty dasz Ojczyzny — Ludom — całe — niepodzielne —
W których Narodów Wolność, jak Znicz Święty wznijdzie —
Dasz Panie! W Dzień Zwycięstwa serce czyste, dzielne —
W myślach tylko odmienne — wtenczas działać przyjdzie...

# Stanisław Wyspiański.

Chamie! — gdzie masz — Złoty Róg
Gdzie są twe zapały —
Gdzie Twe Ideały?
Chamie! — gdzie Twój mieszka — Bóg...
Gdzie masz Twoje działy?!...
Wieszczów Duchy Święte
Zawiodły nad tobą chór...
Z Niebios tchnienia wzięte —
Tobie niepojęte:
Kupiłeś se pawich piór...

Miałeś chamie czapkę z piór...
Porzuciłeś — w błoto —
Z staropolską cnotą...
Wdziałeś po próżnicy wór —
Haftowany w złoto...
Jak magnackiej pychy pan —
To nie bajki żadne —
Wdziałeś sukńie składne,
Odnowiłeś chamski stan:
Pawie pióra ładne...

Czapkę wicher niesie...
Ty Narodu nie chcesz znać —
A drożyzna — twoja mać —
Z pany cię wyniesie:
Z nimi chcesz — chleb drogi dać!...
Gdy Ojczyzna z krwawych ran
Woła: „Śmiercią padnę"
To ty cham, a nowy pan —
Wrzeszczysz: „Takie żadne" —
„Pawie pióra kradnę!..."

Róg huka po lesie...
A ty miasto stworzyć Cud,
Jak Wieść Gminna niesie:
„Ludem wyjść — Jedyny Lud!"
W Nowych Dziejów Trudów Trud!...
Wrzeszczysz: „Chamy rządzić
Będą, nim zapieje kur —
Chamy będą sądzić —
Zdobędą se pański dwór!...
Chamie! — Będzie — z paska — sznur!?...

Czcionkami Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska 10.